

# Dziś dzień oszczędności

Oszczędzający musi mieć stuprocentową pewność, że jego pieniądze nie przepadną

Znaczenie dnia dzisiejszego — dnia oszczędności jest wprost ogromne. Dla jednostki twierzenie zapasów, które mogą być użyte w przyszłości, ma dwie dodatnie strony:

1) pozwala spokojnie patrzeć w przyszłość,

2) kapitały chwilowo zbędne nie leżą bezużytecznie lecz procentują.

Ta druga korzyść indywidualna jest tak samo korzyścią społeczną, gdyż zbędne chwilowo kapitały gromadzą się i wytwarzają zapas, z którego czerpać można dla zasilania tych gospodarstw, które kapitały te zużywają produkcyjnie.

Mądra organizacja kredytu pozwala na intensyfikację życia gospodarczego co znowu wpływa na zanik bezrobocia i zamożność ogólną.

U nas zalew pieniądza papierowego z czasów markowych (inflacja) zniszczył wolne kapitały i poderwał zaufanie do instytucji kredytowych. Wytworzyło się błędne mniemanie, że banki wzbogaciły się kosztem wkładających oszczędności. Tak nie jest. Inflacja zniszczyła zarówno kapitały wolne prywatne, jak i bankowe. Teraz więc chodzi o rozbudzenie w społeczeństwie nanowo zaufania do instytucji kredytowych i o zmyślenie oszczędności, która buduje przyszłość Narodu.

## PROGRAM DNIA OSZCZĘDNOŚCI.

Dzień dzisiejszy poświęcony będzie zjazdowi instytucji oszczędnościowych. Zjazd rozpocznie się o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Zgłoszony jest dotychczas udział 300 delegatów.

Zjazd zagał prezes P. K. O. p. Smit, poczem wygłoszone zostały referaty przez p. Boguszeńskiego na temat „Zagadnienie niezniszczalności wkładów”, p. St. Uhmę „Podstawy ideowe propagandy oszczędności” i p. Pawłowicza „Międzynarodowa organizacja oszczędności i znaczenie międzynarodowego instytutu oszczędnościowego”.

O godzinie 8 wieczorem dr. Zakrzewski wygłosi przez radio prelekcję o oszczędności.

Zjazd wyłoni z siebie sekcję, które obradować będą popołudniu w gmachu P. K. O.

W poniedziałek o godzinie 11 rano w sali Rady Miejskiej plenum rozpatrzy wnioski komisji i przegłosuje swe uchwały.

## GŁOSY O OSZCZĘDNOŚCI.

Prezes Banku Polskiego p. Karpiński.

„ABC” zwróciło się do Prezesa Banku Polskiego, który, nawiązując do Dnia Oszczędności, powiedział:

— Oszczędność to nie żadna cnota to konieczność, gdyż bez oszczędności niema cywilizacji. NACZELNY Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Korwin-Szymanowski.

Naczelnym Dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego powiedział „ABC”

Uważam, że dla odbudowy życia gospodarczego najważniejszą rzeczą jest odbudowa kapitału ruchomego przez oszczędność własną albo przez pożyczkę za-

## 3 Dni w tygodniu

Ni pokojące wiadomości z Łodzi

ŁÓDŹ. 30.10. tel. wł. W związku z nieznacznym pogorszeniem

się sytuacji w przemyśle włókienniczym jedna z największych fabryk w Łodzi I. K. Poznański zredukowała pracę do trzech dni w tygodniu.

## Wiecej węgla

ŁÓDŹ. 30.10. Tel. wł. W dniu dzisiejszym przemysłowcy wysłali do Rządu memoriał, domagający się, ażeby do Łodzi przychodziło pięć pociągów turnusowych tygodniowo celem dostarczenia zaopatrzenia przemysłu w węgiel.

## Strajk w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. 30.10. Tel. wł. Wybuchł tu strajk w fabryce futy. Strajkuje 4830 robotników.

## Niezwykła wizyta

Wczoraj o godzinie 3 popołudniu do 15 komisariatu na Pradze wpadł z zakrwawioną głową, trzymając nóż w ręku, jak się później okazało 40-letni rzeźnik Stanisław Ch., zamieszkały przy ulicy Łuckiej 44 i wywijając nożem zaczął krzyczeć:

— Gdzie on jest? Ja mu pokażę. Niech stanie do pojedynku.

— Kto — zapytano rozpasjonowanego rzeźnika.

— A no, ten duch, co mnie pobili i porozcinał głowę.

Przy tych słowach pokazał oczekują

Terem, na jakim rozgrywa się historia ta rzekna i prawdziwie do łez wzruszająca, — czyż miłość bezinteresowna, miłość niewieściego serca może nie wzruszać — to restauracja na ulicy Chłodzińskiej.

Aktorki tej historii, cichej historii dwojga zakochanych serc, to on i ona. On jest kelnerem i nazywa się Władysław Telepaczek, ona nazywa się Ciolewa, a imiona jej Agata Augusta. I zakochali się w sobie... Przy zamawianiu szynela wieprzowego, on mówił:

— Kucharz, szynceł wieprzowy i małe piwo, panno Agato, Augusto, kocham panią.

jąca krwią swą lepetynę. Policjant uspokoił poszukiwa za morderczych duchów, których p. rzeźnik Chod. wyzywał do pojedynku na noże pod komisariatem, zawołał pogotowie, które opatrzyło mocno podczmielnionego Choda i odwiozło go do domu, gdzie nastąpił finał pojedynku z żoną, która leżącemu na łóżku odczytała odpowiedni „pater noster”, poczem „pojedynkowicz” spał jak susał całą dobę i zapominał o swej niemiłej przygodzie: — bójkę na ulicy.

## Za mocno trzymany synek bryknał

Tata brykał po Warszawie, szukając zguby

W Wolce Garbarskiej (powiat ciechanowski) mieszka wielce srogi p. Jan K., który swego synka Józia, choć ten skończył już 21 latek, trzymał bardzo mocno w garści. Józio nie widział jeszcze Warszawy, prosił więc bez ustanku tatę, aby mu było danem zobaczyć stolicę.

Jednak tata był nieczuły na zakłęcia syna, wobec czego syn rozczulił się do kasy tatusiowej, zabrał mu 300 dolarów i przyjechał do stolicy, która mu się wydała rajem. Przez

dwie tygodnie odbywały się na ulicy Radnej 4, w pokuju, który sobie wynajął Józio, dzikie orgie. Aż wreszcie tata przy pomocy policji odnalazł swą zgubę, swego Józia dzisiaj rano i ku zdziwieniu swemu stwierdził, że synek z największą przyjemnością wybiera się do Wólki Garbarskiej.

Zdziwienie to jednak przysło, gdy się okazało, że właśnie wczoraj wieczór Józio wyprawiał ostatnią ucztę i że dzisiaj jest goły, niczem święty tuarecki.

Poszukiwanie „ukrytych skarbów” w Wilnie

## Tajemnica aresztowania

B. aspiranta policji śledczej D. Bachracha

Jak się dowiadujemy, na naleganie cywilnych naczelnych władz prokuratorskich władze wojskowe przekazały aresztowanego b. aspiranta policji państwowej p. Bachracha władzom cywilnym, z ramienia których przesłuchiwał wczoraj aresztowanego sędziego śledczego p. Jasińskiego. Dowiadujemy się również, że wczoraj p. Bachrach miał być odstawiony do więzienia w Mokotowie.

Szczegóły sprawy aresztowania p. Bachracha przedstawiają się według zebranych przez nas informacji, następująco:

W roku 1924 Urząd Śledczy otrzymał od pewnego Niemca z Berlina list, w którym ten nistał, że w roku 1918, pełniąc służbę w armji niemieckiej, podczas jej odwrotu zakopał w pewnym miejscu w Wilnie woreczek, wypełniony złotymi monetami rosyjskimi, które znalazł przy zabitym przez siebie bolszewiku, podczas gdy ten próbował uciekać.

Dalej autor listu prosi władze polskie, by mu ułatwiły wstęp na tereny polskie i udanie się do Wilna, gdzie spodziewa się odnaleźć zakopane ongi skarby.

Po otrzymaniu tego listu Urząd Śledczy porozumiał się z Główną Komendą Policji Państwowej, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Ministerstwem Skarbu.

Władze te postanowiły sprowadzić autora listu. Ułatwiono mu otrzymanie wizy, a gdy przybył do Polski, wydelegowano mu do asysty ówczesnego aspiranta Urzędu Śledczego p. Bachracha. Pojechano do Wilna samochodem. Szoferem był jeden z dzisiejszych posterunkowych p. Nilemski.

W asystencji władz wojskowych i cywilnych dokonano w Wilnie poszukiwań zakopanego skarbu. Okazało się jednak, że gdzie dawniej było gołe pole, dziś wyrosły zabudowania. Koszar. Wreszcie przystąpiono do kopania na poznanem przez Niemca miejscu. Po mozolnem poszukiwaniu znaleziono

tylko jedną rosyjską monetę złotą

i złamany szczyryk. Gdy dalsze poszukiwania nie doprowadziły do niczego, całą sprawę zlikwidowano.

Zaświadczył przed kilku tygodniami doniesiono głównemu komendantowi policji p. Borzeckiemu, że autor listu z Berlina był

oficerem niemieckiego sztabu generalnego

i że zjechał do Polski w celach szpiegowskich.

P. Borzecki zakomunikował o tem prokuratorowi Sądu Okręgowego p. Rudnickiemu, ten zaś polecił przedewszystkiem przesłuchać ówczesnego szefa sztabu, w którym jechano do Wilna, a obecnie policjanta Wilmsa, jego.

W tem miejscu sprawa urywa się bo były aspirant p. Bachrach został aresztowany z polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Aresztowany p. Bachrach do wczoraj więziony był w pokoju karnym, a nie w miejscu dla przestępców.

Jak się dowiadujemy, władze polskie nie są skłonne do uwierzenia w ukryte skarby w Wilnie, czy toteż nie poszukiwania tam skarbu w roku 1924 czynione były w asystencji władz wojskowych i przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności.



Sprzedam tylko 2 artykuły kapelusze i czapki sportowe więc jestesmy w możności zniżki cen najwzrostlejszy gust posiadające europejski wytwór oraz typowe w dolorze najmodniejszych kolorów i kolorów

MAGDALONA PI. Przech. Rynek 48.

## SLYNE PACZKI

i wszelkie wytwory cukrownicze polska cukiernia

## ZIEMIANSKA

MAŁA (przy ul. Mazowieckiej)

„Rondos-venis” codziennie całej Warszawie

DUŻA (przy ul. Kredytowej)

Codziennie towarzyszy codziennie od 6ej p.p.

Najlepszy zespół muzyczny w polce — 12 białych

WYKWIETNE UBIORY MĘSKIE

POLECA

Franciszek Kortowski

Wspólna 26.

tel. 410-07

WARSZAWA

187

LUMOPHON

RADJOSPRĘT 130

D.H. A. GANTZ

Przebieg 2 tel. 28-47.